

# Chojnacki, Jakub

---

Dr hab. med. Tadeusz Garlej

---

Notatki Płockie 42/3-172, 56-57

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kiego, Prawosławnego oraz Katolickiego Mariawitów. Kościół Rzymskokatolicki reprezentował Wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu Polski do spraw Eku-  
menicznych - Ksiądz Biskup Władysław Miziołek, a Bi-  
skupa Płockiego Zygmunta Kamińskiego reprezentował  
Ksiądz Biskup Roman Marcinkowski.

W pogrzebie udział wzięli także przedstawiciele  
Wład Państwowych jak i miasta Płocka.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze przy ul.  
Kazimierza Wielkiego zwłoki Biskupa M. Tymoteusza

zostały przewiezione na cmentarz parafialny przy ul.  
Norbertańskiej 25 i po ceremoniach końcowych na  
cmentarzu spoczęły w grobowcu, który pokryły liczne  
wieńce i wiązanki kwiatów. Na ręce Biskupa Naczel-  
nego - M. Włodzimierza napłynęły liczne kondolencje  
z kraju i z zagranicy.

W naszej pamięci Zmarły pozostanie jako dobry  
przełożony, ojciec w Chrystusie Panu i przyjaciel.

**Ks. Zenon Polkowski**

\* \* \*

DR HAB. MED. TADEUSZ GARLEJ

*Przemówienie żałobne nad grobem dr. hab. med. Tadeusza Gar-  
leja wygłoszone na cmentarzu komunalnym w Płocku w dniu 16  
sierpnia 1997 r. przez dr. inż. Jakuba Chojnackiego - prezesa TNP*

Za wybitnym płocczaninem Władysławem Bronie-  
wskim mógłby powtórzyć:

*Nie głaskało mnie życie po głowie,  
nie pijałem ptasiego mleka,  
no i dobrze, no i na zdrowie,  
tak wyrasta się na Człowieka!*

Droga Rodzino,  
Wielebny księżu proboszczu Wacławie,  
Żałobni słuchacze!

Nasz wieszcz - Adam Mickiewicz swego zmarłego  
przyjaciela żegnał słowami:

*Serce ustało, pierś już lodowata,  
ścięły się oczy i usta zawarty -  
na świecie jeszcze, lecz już nie dla świata,  
coż to za człowiek!*

Dziś na tej płockiej nekropolii zebraliśmy się licznie,  
aby pożegnać płockiego współczesnego Judyma.

Towarzystwo Naukowe Płockie żegna jednego z  
najstarszych i najbardziej zasłużonych członków, swego  
seniora, członka Towarzystwa od lat 29.

Odszedł od nas na zawsze. Choć czeka to każdego,  
to jednak godzenie się ze śmiercią tak wypróbowanych  
przyjaciół jest procesem długotrwałym.

W Towarzystwie Naukowym zajmował się pracą nau-  
kową, całkowicie społecznie. Był wiceprzewodniczą-  
cym Sekcji Zoologicznej, szczególnie prowadził pra-  
ce badawcze nad ochroną środowiska człowieka, or-  
ganizował sesje naukowe i odczyty, publikował prace  
w wychodzącym od ponad 40 lat naszym kwartalniku  
"Notatki Płockie". Stworzył "Archiwum Medycyny Płoc-  
kiej". Łączna bibliografia drukowanych Jego prac - w  
różnych wydawnictwach obejmuje ponad 200 pozycji.

Każdy człowiek przeżywa swój czas indywidualnie,  
dąży do tego, aby te 600 tysięcy godzin życia dane  
przeciętnemu mężczyźnie było możliwie niekonwencjo-  
nalne, barwne, interesujące, aby mieściło się w egzy-  
stencji społeczności, w warunkach i okolicznościach  
wspólnych grupie, wsi czy miasta, kraju.

Niestety życiorys Zmarłego odnotował także i kilka  
fragmentów przykrych, trudnych dla tego lekarza - spo-  
łecznika, humanisty i poety.

Od czasu, gdy Go poznałem, czyli ponad 30 lat te-  
mu, imponował mi swą pracą zawodową, wiedzą ogól-  
ną, odwagą i uporem w słusznych sprawach oraz  
bezinteresownością.

Władze doceniały dokonania Zmarłego. Wyrazem tego  
było przyznanie Mu wielu orderów i medali, w tym dwóch  
najważniejszych: Krzyża Komandorskiego Orderu Odro-  
dzenia Polski (Polonia Restituta III klasy) i najważniejsze-  
go wyróżnienia zawodowego - "Gloria Medicinae".

Kiedy przed 5 miesiącami odwiedziliśmy Go w mie-  
szkaniu z dr. Adamem Struzikiem - dyrektorem Szpitala  
Wojewódzkiego i zarazem Marszałkiem Senatu RP  
przypomniał mi rzymską dewizę: "Contra vim mortis  
non est medicamen in hortis", co się tłumaczy: "Prze-  
ciwko mocy śmierci nie ma ziół w ogrodach".

Żałobni słuchacze,

Odszedł wybitny płocczanin, który ostatnie 30 lat  
swego życia spędził w najstarszym grodzie Mazowsza  
- Płocku, który po zamieszkiwaniu w Bodzanowie, Kra-  
kowie, Płońsku ukochał najbardziej.

Zasłużył na to, aby jedna z ulic grodu Krzywoustego  
i Krzywickiego nosiła Jego imię.

Zawodowa, naukowa i społeczna działalność Zmar-  
łego będzie trwałym pomnikiem tego humanisty, który

abiit, non obiit.

Śpij spokojnie docencie Tadeuszu!  
Niech Ci ta rodzinna, mazowiecka ziemia lekka będzie!

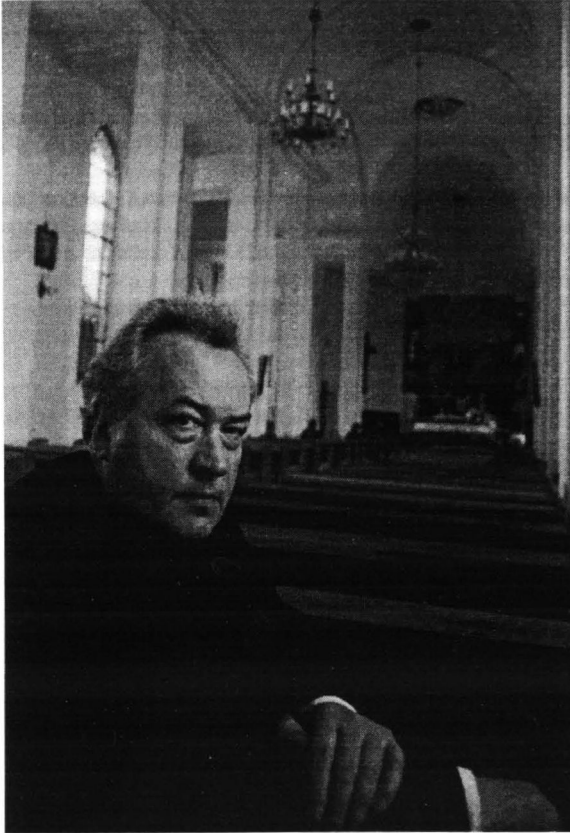
Pogrążonej w głębokiej żałobie Małżonce Jadwidze, z którą przeżył 55 lat, córkom Elżbiecie i Annie, zięciom Andrzejowi i Jerzemu, wnukom Sewerynowi, Ryszardowi i Zuzi, prawnukowi Maćkowi - w imieniu Zarządu

TNP, swoim własnym - mojej żony, którą leczył - przekazując wyrazy współczucia i wielkiego żalu.

**Jakub Chojnacki**

\* \* \*

## PAMIĘCI KS. DR. WAĆŁAWA ABRAMCZYKA.



Ks. dr Waćław Abramczyk urodził się 3 czerwca 1937 r. koło Wyszkowa. W 1955 r. po ukończeniu liceum w Wyszkanie, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Dnia 11 czerwca 1961 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował na różnych stanowiskach kapłańskich, nie przerywając nauki. W 1973 r. otrzymał doktorat na KUL z zakresu prawa kanonicznego.

Do Sierpca przybył jesienią 1981 r. (po podziale

Sierpca na trzy parafie). Został proboszczem nowej parafii z kościołem poewangelicznym, który był małym kościołem, bardzo zdewastowanym.

Od początku ks. doktor z miejsca snuje plany nowej świątyni na bazie starego kościoła i przystąpił do budowy nowego, jako integralnej części starego kościoła. Po wybudowaniu, przystąpił do kapitalnego remontu starego kościoła. I wreszcie nadszedł moment połączenia tych dwóch budowli w jedno "cacko architektoniczne". Parafia otrzymała wspaniałą świątynię.

Ks. Waćław od samego początku zdobył sympatię całej parafii, zarówno dla Jego osoby, jak też Jego planów budowlanych, był bowiem człowiekiem otwartym na problemy innych ludzi. Nie przeszedł obojętnie koło ludzkiej biedy, ludzkiej tragedii. Zawsze służył pomocą i radą. Przy tym był pogodnego usposobienia.

Po zakończeniu pierwszych prac budowlanych, bardzo Go absorbujących, włączył się w nurt pracy Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego. Stało się to w połowie lat osiemdziesiątych. Organizowaliśmy wspólny oplatek, wygłaszał okolicznościowe odczyty. Wreszcie został członkiem TNP. Brał aktywny udział w pracach Towarzystwa. Był uczestnikiem, a nawet inspiratorem wszystkich wycieczek Oddziału TNP w Sierpcu. Od społeczności sierpeckiej otrzymał wyróżnienie w postaci tytułu "Sierpczanina Roku".

Nagła, niespodziewana śmierć, dnia 4 września wyrwała Go z naszego grona. Nigdy Go nie zapomnimy. Jest Go nam bardzo brak i odczuwamy to jako brak, którego nie sposób zastąpić. A ile planów miał do zrealizowania, ilu ludziom by jeszcze pomógł (słowem, radą, a nawet groszem). Pozostaje po Nim smutek i pamięć.

**Władysław Gąsiorowski**